

Karczmarczuk, Roman

"Historia poznania radzieckiej Azji", A. A. Azatjan, M. I. Biełow, N. A. Gwozdiecki, L. G. Kamanin, E. M. Murzajew, R. L. Jugaj, Warszawa 1979 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 26/1, 212-217

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Należy sądzić, iż dzięki tym walorom książka znajdzie szerszy krąg odbiorców i przyczyni się do spopularyzowania wiedzy z historii rozwoju myśli ludzkiej.

Książka ukazała się nakładem Union Verlag w Berlinie; wydano ją w twardej okładce wraz z obwolutą o estetycznym rozwiązaniu graficznym. Pewne zastrzeżenia wywołują natomiast rysunkowe portrety (kreskówka w formacie 3×4 cm) omawianych myślicieli, które nie dodają uroku tej oryginalnej w swej treści książce.

Joanna Jarzęcka
(Warszawa)

A. A. Azatjan, M. I. Biełow, N. A. Gwoździecki, L. G. Kamanin, E. M. Murzajew, R. L. Jugaj: *Historia poznania radzieckiej Azji*. Warszawa: PWN 1979, 693 s. Tłum. z ros. Stanisław Lipka.

Już od wielu lat ukazują się w Związku Radzieckim pod auspicjami wydawnictwa „Myśl” obszerne monografie poświęcone dziejom odkryć geograficznych i naukowemu poznaniu poszczególnych części świata. Ze względu na swą niezaprzeczną wartość niektóre z nich zostały przetłumaczone na język polski. W 1974 roku czytelnik nasz otrzymał książkę I. P. i M. I. Magidowiczów pt. *Historia poznania Europy*, w 1977 r. — pracę M. B. Gornunga, J. G. Lipca i I. N. Olejnikowa *Historia poznania Afryki*, na początku 1979 r. — dzieło I. P. Magidowicza zatytułowane *Historia poznania Ameryki Środkowej i Południowej*.

Prezentowana obecnie publikacja składa się z czterech zasadniczych rozdziałów. W rozdziale pierwszym liczącym 78 stron, N. A. Gwoździecki przypomniał o odkryciu na Kaukazie najstarszych w ZSRR znalezisk z dolnego paleolitu, opisał znajomość Kaukazu w czasach antycznych i w średniowieczu, a następnie omówił osiągnięcia dokonane w osiemnastym, dziewiętnastym i początkach dwudziestego wieku oraz w okresie władzy radzieckiej.

Opracowany przez trzech autorów rozdział drugi (150 str.) dotyczy Azji Środkowej. R. L. Jugaj ukazał godne uwagi zdobycze podróżników i uczonych starożytnych, uwypuklając jednocześnie w dostatecznej mierze późniejszy wkład arabskich, środkowoazjatyckich i innych geografów w dzieło poznawania wymienionych obszarów. Podsumował też wiek osiemnasty, w którym zostały zapoczątkowane poszukiwania surowców, próby badania rzek, jezior i rzeźby terenu. Natomiast A. A. Azatjan i E. M. Murzajew wyczerpująco omówił postęp dokonany w wieku dziewiętnastym, początkach dwudziestego i po Rewolucji Październikowej.

Rozdział trzeci (218 str.), obejmujący Syberię i Daleki Wschód, wyszedł spod pióra L. G. Kamanina. Traktuje on m.in. o pierwotnych mieszkańcach tych ogromnych terytoriów, o pochodzie Jermaka i przyłączeniu Syberii do Rosji, o licznych wyprawach organizowanych w kolejnych stuleciach aż do współczesnych planowych prac kompleksowych.

W rozdziale czwartym (154 str.) M. I. Biełow scharakteryzował wszystkie najważniejsze etapy naukowego opanowywania Dalekiej Północy i Północnej Drogi Morskiej — łącznie z najnowszymi wynikami badań hydrologicznych i geologicznych prowadzonych przez ZSRR w Arktyce.

Recenzowana książka została zredagowana ciekawie i fachowo. Stanowi pozycję cenną, gdyż dotychczas brak było tak szeroko rozbudowanego ujęcia dziejów poznania posiadłości azjatyckich Związku Radzieckiego. Nie bez znaczenia był w tym przypadku bardzo trafny dobór kolektywu wybitnych autorów, mających na swym koncie naukowym wiele wyróżnionych publikacji z zakresu historii odkryć geograficznych. Na marginesie warto zaznaczyć, że dla zgłębienia niejednego problemu powtarzali oni marszruty dawnych eksploratorów. Ponadto z dużej ilości najdawniejszych historycznych i półlegendarnych relacji o licznych podróżach potrafili wybrać jedynie najbardziej wiarygodne, które wraz z nawarstwianiem się nowych wiadomości dzięki odkryciom następnych stuleci zdobyły powszechne uznanie i znalazły swe odzwierciedlenie we współczesnych opracowaniach kartograficznych.

Cennym uzupełnieniem wzmiankowanej książki są liczne mapy (ogółem 34), przedstawiające m.in. dawne wyobrażenia o odkrytych ziemiach oraz trasy podróży niektórych badaczy. Ułatwiają one w znacznym stopniu zapamiętanie poruszanych problemów. Wartościowe są też portrety uczestników wypraw, jak też fotografie ciekawszych obiektów geograficznych. Spis literatury obejmuje 357 starannie wybranych tytułów — zestawionych według kolejności rozdziałów.

W omawianej publikacji zostali uwzględnieni również Polacy. Najwięcej miejsca poświęcono Janowi Czerskiemu. Autor przypomniał o jego badaniach geologicznych prowadzonych na Nizinie Zachodniosyberyjskiej, w dolinie Irkutu, w Kotlinie Tunkińskiej i Torskiej, w Alpach Tunkińskich, w Golcach Kitojskich oraz w górnych biegach, rzek Białej i Kitoja. Następnie podsumował prace Czerskiego na obszarze od Uralu po Bajkał i wzdłuż Traktu Tuluńskiego do Ostrogu Brackiego i Progów Paduńskich. Opisał też trasę jego ostatniej podróży, która zakończyła się śmiercią naszego znakomitego rodaka nad rzeką Kołymą. Równocześnie przypomniał czytelnikom o olbrzymich zasługach Czerskiego w dziedzinie geologii i geografii badanych terenów.

Osiągnięcia Aleksandra Czekanowskiego zostały nakreślone również sumiennie i wyczerpująco. Z tekstu uzyskujemy informacje o jego badaniach prowadzonych na północ od źródeł Angary, o odkryciu Gór Nadmorskich i Wyżyny Onockiej oraz o sporządzeniu przez niego pierwszej mapy geologicznej gubernii irkuckiej; mapa ta spotkała się z wysoką oceną zarówno w Rosji, jak i za granicą. Ponadto dowiadujemy się o pracach Czekanowskiego w dorzeczu Dolnej Tunguzki i Olenioka. Brał w nich udział również inny Polak — Władysław Księżopolski. W czasie tej ekspedycji określono dokładne położenie licznych obiektów geograficznych, m.in. górny bieg Dolnej Tunguzki, źródła Wiluju, a także dolny bieg Leny. Czekanowski pierwszy ustalił granice rozprzestrzenienia trapów w północnej Syberii i pozostawił opis orograficzny badanego obszaru. Dołączona do książki mapa, przedstawiająca marszrutę Czekanowskiego i Czerskiego, jeszcze bardziej uwypukla wkład naukowy tych dwóch Polaków. Szkoda, że nie oznaczono na niej rzeki Kołymy.

Dorobek Benedykta Dybowskiego spotkał się też z należyтым wyróżnieniem. Autor zaznaczył, że za udział w powstaniu styczniowym został on skazany wraz z Wiktoorem Godlewskim na zesłanie do wsi Kułtuk położonej nad Bajkałem. Jako zoolog rozpoczął badania hydrobiologiczne wymienionego jeziora i odkrył w nim bogatą faunę głębinową, w której reprezentowane były liczne gatunki endemiczne. Dybowski pierwszy stwierdził, że w zatokach Bajkału żyją formy typowe dla całej Syberii, brak zaś specyficznych bajkałskich. Natomiast w strefie głębin dominują gatunki gdzie indziej nie spotykane. Interesował się również środowiskiem, w którym żyją zasiedlające Bajkał organizmy. W tym celu dokonał pierwszych pomiarów głębokości jeziora. Rezultaty badań wykazały, że pas maksymalnych głębín ciągnie się wzdłuż północno-zachodniego wybrzeża, a największe płycizny występują w delcie Selengi. Oprócz tego prowadził pomiary dna Bajkału, zdobywając tym samym niezbędne dane dla poglądów o ekologicznych warunkach życia organizmów. Jak cenne i unikalne były te prace świadczy fakt, że za swój pierwszy artykuł, opublikowany w „Izwiestjach” syberyjskiego oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, Dybowski otrzymał złoty medal.

W sposób rzetelny omówiono również prace Józefa Chodźki. N. A. Gozdiecki zaznacza na wstępie, że był on inicjatorem pierwszych pomiarów triangulacyjnych na Zakaukaziu, rozpoczętych w 1840 r. w okolicach Tbilisi. W następnych latach pomierzono systemem trójkątów całe Zakaukazie. Określono poziom Morza Kaspijskiego i wysokość Araratu, na którym Chodźko przebywał bez przerwy sześć dni w bardzo ciężkich warunkach terenowych, wykonując pomiary geodezyjne i obserwacje meteorologiczne. W roku 1853 prace triangulacyjne na Zakaukaziu zostały zakończone. W efekcie oznaczono współrzędne geograficzne 1386 punktów. W 1860 r. Chodźko kierował triangulacją północnego Kaukazu. Początkowo prowadził wraz z Hieronimem Stebnickim pomiary geodezyjne w pobliżu Derbentu, a następnie na południe od Władykaukazu. W 1864 r. badał północno-zachodni Kaukaz. W podsumowaniu radziecki autor wyraża się z wielkim uznaniem o zasługach Chodźki, wspominając też o jego pracy na temat orografii Kaukazu. W zakończeniu pisze, że w 1868 r.

przyznano mu najwyższe odznaczenie Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego — Wielki Złoty Medal, a w 1871 r., w związku z pięćdziesięcioleciem jego działalności geodezyjnej, honorowe członkostwo tego towarzystwa. Kaukaski Oddział Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego ustanowił nagrodę jego imienia za najlepszy opis Kraju Kaukaskiego. Ponadto Józef Chodźko został wybrany członkiem-korespondentem Paryskiego Towarzystwa Geograficznego i honorowym członkiem Francuskiego Klubu Alpejskiego. Warto odnotować, że w tekście znajduje się schematyczna mapa prac triangulacyjnych wykonanych na Kaukazie pod kierunkiem Józefa Chodźki w latach 1847—1865.

Wspominając o innych polskich podróżnikach autor wymienia Konstantego Wołosowicza, który w 1909 r. stał na czele ekspedycji leńsko-kołymskiej zorganizowanej przez rosyjskie ministerstwo handlu i przemysłu. Jej celem było sprawdzenie możliwości żeglugi kabotażowej na obszarze rozciągającym się na wschód od ujścia Leny. Wraz z równoległymi badaniami I. P. Tołmaczewa, obejmującymi przestrzeń między dolną Kołymą a najbardziej północno-wschodnimi krańcami Azji, spenetrowano wybrzeże Syberii aż po Cieśninę Beringa. Przeprowadzono wiele badań geologicznych i meteorologicznych, określono dziesiątki punktów astronomicznych i wykonano niwelację barometryczną. Na załączonej mapie widnieją marszruty Wołosowicza i Tołmaczewa, obrazujące ich działalność na Syberii w 1909 r.

W omawianej książce podkreślono też osiągnięcia Antoniego Giedroycia, który brał udział w pracach zabajkalskiej ekipy górskiej — kierowanej przez W. A. Obruczewa. Czytamy tam m.in., że Giedroyc prowadził badania w południowo-wschodniej części Zabajkala — w Daurii Nerczyńskiej, gdzie nazwał góry rozciągające się wzdłuż prawego brzegu Ononu, Górą Ermana. Ponadto wyodrębnił jako samodzielne — Góry Nerczyńskie. Dzięki pracom Obruczewa, Gierasimowa i Giedroycia uzyskano sporo cennych informacji geograficznych, dotyczących południowej części Syberii Wschodniej. Nazwisko naszego rodaka zostało jednak zniekształcone (s. 199, 441, 442), a na str. 653 mylnie zaznaczono, że był rosyjskim geologiem.

Botanik Włodzimierz Lipski został również wysoko oceniony. Autorzy podają, że w 1899 r. zajmował się on botaniczną regionalizacją Kaukazu, a w latach dziewięćdziesiątych XIX w. zorganizował kilka dużych ekspedycji w górskie tereny Azji Środkowej. Rezultaty podróży przedstawił w dwutomowym dziele wydanym w 1905 r. pt. *Gornaja Buchara*. Na początku XX stulecia badał Tien-szan i Pamir.

Wkład innych, bardzo zasłużonych polskich badaczy Azji nie został należycie wyekspozowany. Mam tu na myśli przede wszystkim bogaty i cenny dorobek Karola Bohdanowicza. Wstąpił się on badaniami przeprowadzonymi na Kaukazie, w południowej części Kraju Zakaspijskiego i w górach Kopet-Dag. Pracował też w obwodzie akmołińskim między rzekami Iszymem a Irtyszem, jak również w gubernii jenijskiej i irkuckiej. Ponadto badał wybrzeże Morza Ochockiego, Kamczatkę i Półwysep Czukocki. Całą jego naukową działalność pominięto. Znajdujemy jedynie lakoniczną uwagę, że pracował na Kaukazie.

Pokrzywdzony został również Leonard Jaczewski, o którym nie ma jakiegokolwiek wzmianki. A przecież należało przynajmniej wspomnieć o odkryciu przez niego Gór Jenisejskich, o pionierskich badaniach trwałej marzłoci i o jego pracach hydrogeotermicznych.

Poza tym przeoczono Bronisława Grąbczewskiego, zasłużonego badacza Tien-szanu i Pamiru.

Nie wspomniano też o znakomitym mineralogu i petrografie Józefie Morozewiczu, badacz Wyp Komandorskich i autorze cennej monografii geograficzno-geologicznej pt. *Komandory*, wydanej w Warszawie w 1925 r.

Zbyt mało miejsca poświęcono Władysławowi Massalskiemu, o którym można jedynie dowiedzieć się, że wraz z L. S. Bergiem prowadził przed rewolucją prace nad kompleksową charakterystyką Azji Środkowej. Jak wiadomo, Massalski (nie Masalski! s. 251, 659) badał również dolinę rzeki Araks i Turkiestan. Za doskonałą książkę *Turkiestanskiej Kraj* otrzymał od Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego wielki złoty medal im. Siemionowa — Tienszańskiego. Nie był geografem rosyjskim! (str. 659).

Na większą uwagę zasłużył Hieronim Stebnicki, który w 1870 r. badał i naniósł na mapę Bałchan Wielki i Mały oraz Kiurendag stanowiący północno-zachodni kraniec gór Kopet-Dag. Następnie prześledził koryto Uzboju na przestrzeni około 300 km. Zaznaczył na swej mapie pustynię Czilmamed-kum rozciągającą się między Wyżyną Krasnowodzką a Uzbojem. Jego zdjęcia topograficzne objęły północny stok Kopet-Dagu na trasie ok. 100 km. Oprócz tego badał dolny bieg rzeki Atrek. Na jej lewym brzegu odkrył dwa niewielkie grzbiety, należące do zachodnich odnóg Gór Turkmeńsko-Choraszańskich. Rekonesansowe wypady Stebnickiego w 1872 r. dotyczyły terenów rozciągających się na długości 3200 km, z czego 1700 km nie dotknęła dotychczas stopa Europejczyka. W książce zaznaczono jedynie, że pracował razem z Chodźką na Kaukazie i że badał też lodowce. Nie był badaczem rosyjskim! (str. 665).

Ponadto należało poinformować czytelników, że Jan Kozyriewski — inicjator dwóch rosyjskich wypraw na Wypły Kurylskie, był również polskiego pochodzenia. Wiemy o tym z artykułu B. P. Polewoja¹. Wymieniony autor radziecki znalazł w Centralnym Państwowym Archiwum Akt Dawnych w Moskwie dokumenty, z których wynika, że Piotr Kozyriewski i jego syn Jan byli potomkami Fiodora Kozyriewskiego — „polskiego jeńca wojennego, zesłanego na Syberię jeszcze w pięćdziesiątych latach XVIII wieku”.

Najbardziej zdumiewa przy tym fakt, że przedstawienie polskich badaczy jako Rosjan dokonane zostało przez naszą rodzimą Redakcję i tym samym nie stanowi punktu widzenia autorów radzieckich.

A oto jeszcze kilka uwag pod adresem Redakcji PWN, w której wydawano przekład polski recenzowanej książki. Przede wszystkim rzuca się w oczy bardzo niedbale sporządzony indeks nazwisk. Poniżej przytaczam niektóre nazwiska znajdujące się w książce, a pominięte w indeksie: Łatyszew (s. 28—40), Ditmar (28), Bodnarski (30), Junian Justyn (36), Patkanow (41), Poliewktow (48), Baksbaum (51), De Lille (52), Dżanaszwili (53), Siwers (60), Menethrie (65), E. de Beaumont (66), Apostołow (73), Drew (74) Kolenati (76), Grosshejm (81), Stachowski (85), Balian (94), Zajkow (95), Prasołow (97), Czursinow (99), Bażenow (109), Bułhakow (122), Van Werden (142), Gedymin (145), Iskmiew (157), Zarudny (208), Kurnakow (224), Borowski (246), Czerniecowa (275), Moszinska (275), Alaryk (296), Nikitski (309), Gawriłow (314), Titow (328), F. Diakow (333), Posnik Iwanow (341), Kuskowa (359), Magidowicz (373), Sorokoumow (377), Suchowa (415), Dorohostajski (469), Kozow (469), Petermann (562).

Poważne utrudnienie stanowi również ogromna ilość zaszyfrowanych inicjałów imion mieszczących się w skorowidzu nazwisk. Ta wątpliwa oszczędność papieru uniemożliwia identyfikację, która jest szczególnie ważna dla badaczy historii odkryć geograficznych. Któż bowiem odgadnie, że np. I. I. Stebnicki — to nasz rodak Hieronim Stebnicki. Jeżeli na str. 617 figuruje A. N. Giedrojc (powinno być Giedroyć!), a na 653 N. A. Giedrojc — to trudno domyślić się, o którego Giedroycia chodzi?

Sporo nazwisk zostało też zniekształconych. Na s. 135 widnieje Plano di Carpini, zaś na 298 i w indeksie Giovanni de Piano (Plano) Carpini. Powinno być: Giovanni da Pian del Carpine, od nazwy miejscowości, w której urodził się — Pian del Carpine.

Niemiecki biolog i lekarz — Christian Gottfried Ehrenberg — to nie botanik Ch. G. Ehrenburg! (s. 413. 652).

Dla pełnej ilustracji chaosu przytaczam poniżej pisownię niektórych nazwisk na podanych stronicach tekstu książki i w indeksie: (52) Orbeliani — (661) Oberliani, (52) Marnaszwili — (55) Maruszwili — (659) Maruszwili, (65) Killar — (656) Kilar, (74) Schegren — (664) Schegner. (81) Szelkownikow — (666) Szelkowikow. (81) Fiodorow — (653) Fiedorow. (90) Chain — (650) Chaim. (90) Aslanian — (648) Aslanian. (90) Gabrielian — (653) Garbrielan. (91) Leontiew —

¹ B. P. Polewoj: *Kamczatskie berestjanyje jazucznyje knigi naczala XVIII w.* „Woprosy geografii Kamczatki” 1966 s. 124—127.

(658) Leontjew. (95) Kawriszwili — (100) Kawariszwili — (656) Karwiszwili. (95) Rustamow — (664) Rustanow. (98) Sziffers — (666) Sziffes. (102) Kanonnikow — (656) Kanonikow. (160) Blakenhagel — (649) Blankenhagel. (199) Kaulbars (656) Kaulbas, (213) Minkwic — (660) Minkowic. (231) Korowin — (657) Korwin. (246) Gałuża — (653) Gałużo. (291) Symokatta — (665) Symokata, (318) Bachruszyn — (648) Bachruszin. (335) Penda — (662) Pendra. (366) Kobielow (656) Kobielow, (378) Krestianinow — (657) Krestianinow. (383) Gnuczewa — (653) Gnuzczew. (410) Ledebur — (658) Ledebour. (413) Czichaczow — (651) Czichaczew. (477) Sałytkow — (667) Sołytkow. (477) Giurata (imię) — 663) Giuriata. (480) Herbestein i Heberstein — (654) Herberstein. (482) Pett — (622) Pet. (485) Fiedor (imię) — Fiodor. (528) Krinicy (imię) — (658) Krynicyn. (542) Figurin — (653) Figuryń. (568) Tomaczew — (667) Tołmaczew. (480, 668) Wid zamiast Wied.

Inne błędy: s. 162 rzekę Zerawszan przemianowano na „Zerwaszan”, a na s. 695 Dolinę Zerawszańską na „Zerwaszańską”, natomiast Grzbiet Zerawszański na „Zerwszański”. Ałtau zamiast Ałatau s. 413, Skormnie s. 522 „monogoloidalnymi” s. 262, „Dalekiego” s. 262, „Kamczatka” s. 375. Wyprawa „Czeluskińska” odbyła się w 1933, r., a nie w 1953 s. 600. Cieśnina Armii Czerwonej (s. 596, 598), a w indeksie Wyspa Armii Czerwonej? Brak natomiast w skorowidzu cieśniny Młody (s. 598).

Str. 26 „W ciągu następnych dwóch dziesiątków lat” — zupełnie nie rozumiałe! „Wydźwignięcie w okresie alpejskim” (s. 17) — może tu chodzi o orogenezę alpejską? „Odkrył i opisał nowe formy lodowcowe” (s. 209) jakie? Karol Rugiewicz nie był geologiem rosyjskim! — to Polak! (s. 664). Mapa W. Ks. Moskiewskiego, o której wspomina autor na s. 480 została wykonana przez Antoniego Wieda w 1542 r., a nie w 1555. Nie wiem, co znaczy: „Walichanow — sułtan z urodzenia” (s. 183). „Na skutek wybuchu wojny” — jakiej? (s. 453). Andrzej Winius — kartograf rosyjski? To Holender w służbie carskiej (s. 366). Maksymalna głębokość jeziora Bajkał wynosi 1620 m, a nie, jak podano na s. 438—1741 m. Polskie objaśnienie skali map winno być ujednolicone, gdyż dezorientuje czytelnika. Na s. 61 podano, że 1 diujm = 10 wiorst, natomiast na s. 433 figuruje „dijum”, a na s. 76 i 85 są już całe! Czy nie lepiej wszystkie wartości przytaczać w calach? Poza tym mapa w skali 1 cal = 40 wiorst, to nie 1: 680000 (s. 76), lecz 1:1680000. Szkoda, że nie można zorientować się, z jakich lat pochodzą niektóre ilustracje, np. Ogólny widok Jakucka (s. 392); W porcie pietropawłowskim (s. 394); Mapa Syberii Piotra Godunowa (s. 357); Mapa linii orenburskiej i syberyjskiej 1808 r. (s. 161) — co to znaczy „linii”?

Nie należy tłumaczyć dosłownie nazw roślin i zwierząt, s. 20—„cedr” koreański to sosna koreańska (*Pinus koraiensis* Sieb. et. Zucc.). Cedry nie występują na Dalekim Wschodzie. „Brzoza kamienna” — to brzoza Ermana (*Betula ermani*), a brzoza biała — to brzoza brodawkowata (*Betula verrucosa* Ehrh.). Tak samo nie stosuje się u nas nazwy — „jodła białokora”. Chodzi tu zapewne o jodłę amurską (*Abies nephrolepis* Maxim). W naszym nazewnictwie zoologicznym nie istnieje „kabarga” — to piżmowiec (*Moschus moschiferus* L.). „Sajhaki” (s. 155) — to suhaki (*Saiga tatarica* L.), gatunek z rodziny kręgorogich. Odnośnie drzew: nie używa się u nas określenia „gatunki szerokoliściaste” (s. 20). Na tej samej str.: „Liany: amurska, dzika winorośl” — przecinek zbędny! Str. 464 „orzecch dymorficzny” i 466 „akacja „Maaka”. Kto rozumie, o jaki orzech chodzi? W Kraju Ussuryjskim nie występuje akacja! Rośnie ona w Afryce i Australii. W Polsce też nie ma akacji. Robina jest u nas mylnie nazywana akacją. „Kły mamutów” (s. 259—276) — mamuty, podobnie jak dzisiejsze słonie, nie posiadały kłów. Siekacze górnej szczyki (ciosy), są mylone z kłami. „Cedr syberyjski” (s. 256, 387, 464) — to sosna syberyjska (*Pinus sibirica* Mayr). „Zwierzęta i ptaki” (s. 42, 38, 390, 46 431, 454) — bardzo często spotykany błąd! Ptaki należą przecież do zwierząt i dlatego nie mogą być wyodrębniane. Pewne obce terminy sprawiają wiele kłopotu i dlatego powinny być uzupełnione wyjaśnieniem: np. „czynniki i warunki arydalne” (s. 205), „riszta” (s. 189), „dżingil” (s. 123), „kultury basztanowe” (s. 160), „akwatorium” (s. 627).

Nieuzasadnione są również pewne bezsensowne slogany, które już dawno wyszły z mody: str. 628 — „By człowiek zwyciężył przyrodę, poczuł się jej panem, nie zaś jej niewolnikiem” [...] Przyrody nie możemy zwyciężać, musimy z nią współżyć!

W następnym wydaniu tej interesującej książki przydałoby się koniecznie syntetyczne ujęcie, obrazujące rozwój poznania kartograficznego obszarów dzisiejszej Azji radzieckiej w XVII i XIX wieku. Również nazwy łacińskie cytowanych roślin i zwierząt wyeliminowałyby w zupełności wszelkie pomyłki. Opierając się na nomenklaturze rosyjskiej nie mogłem w żaden sposób dowiedzieć się na przykład, do jakiej gromady należy żyjący w wodzie pasożyt „riszta” lub z czego składają się zarośla „dżingilu”.

Roman Karczmarczyk
(Wrocław)

Geologia. T. 2. Pod red. A. Jachowicza. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” Nr 192. Katowice 1977, 228 s. ilustr. bibliogr. w notkach.

Recenzowany tom składa się z 11 rozpraw geologicznych, które opracowali pracownicy lub współpracownicy Uniwersytetu Śląskiego. W dziesięciu z nich problematyka historyczna stanowi margines, typowy zresztą dla współczesnych opracowań przyrodniczych. Ostatnia i zarazem najobszerniejsza z tych rozpraw pt. *Problemy paleozoiku Gór Świętokrzyskich w pracach Dymitra Nikolajewicza Sobolewa* — napisana przez Helenę Ozonkową — poświęcona została wyłącznie historii badań geologicznych.

Rozprawę H. Ozonkowej poznałem dawniej w wersji, stanowiącej podstawę przewodu doktorskiego przedstawionego w 1972 r. na Uniwersytecie Wrocławskim. Później miałam sposobność czytać jej kolejne wersje w Muzeum Ziemi PAN, gdzie autorka wówczas pracowała. W moim przekonaniu rozprawie brakowało wtedy szerszego tła historycznego działalności D. N. Sobolewa w Królestwie Polskim. Podstawę materiałową opracowania stanowiły listy opisanych przez geologa skamieniałości z paleozoiku Gór Świętokrzyskich. Był to materiał zbyt jednostronny jak na studium historyczne.

Wersja, którą opublikowała Autorka w „Pracach Naukowych Uniwersytetu Śląskiego”, nie uległa — w porównaniu z poprzednią — późniejszym modyfikacjom. Poza wstępem, w którym przedstawione zostały informacje o wyborze tematu (Sobolew ukończył rosyjski Uniwersytet Warszawski, a później pracował w Warszawskim Instytucie Politechnicznym cara Mikołaja II i z ramienia tej instytucji prowadził badania w Górach Świętokrzyskich), znalazły się „dane biograficzne D. N. Sobolewa” oraz „badania D. Sobolewa nad stratygrafią paleozoiku Gór Świętokrzyskich”. Informacje na ten temat autorka umieściła w poszczególnych okresach. Tak np. w rozdziale o kambry znajdują się dwa podrozdziały: „Stan badań geologicznych poprzedzających prace D. N. Sobolewa” i „Prace D. Sobolewa”. Podobnie opisane zostały charakterystyki młodszych okresów: syluru, dewonu, karbonu i permu. To te właśnie informacje dokumentuje wielka tabela skamieniałości z Gór Świętokrzyskich opisanych przez Sobolewa w latach 1900—1925 (s. 155—195). Rozprawę kończy podsumowanie wniosków osiągnięć badawczych Sobolewa oraz wybór listów skierowanych do Sobolewa podczas pracy w Warszawie (od P. Koroniewicza, E. Wedekinda, E. Suessa, S. v. Bubnoffa).

Po zapoznaniu się z treścią rozprawy stwierdzam, że jest ona bardzo wartościowa. Odbiega od powszechnie przejmowanych schematów w biografistyce naukowej. Informacje o życiorysie geologa zostały ograniczone do minimum (były one zresztą uprzednio publikowane¹).

¹ Por. m. in. następujące opracowania H. Ozonkowej: *Badania geologiczne D. N. Sobolewa na terenie Polski*. W: *Historia polsko-rosyjskich kontaktów w dziedzinie geologii i geografii*. Warszawa 1972; *Badania D. N. Sobolewa w Górach Świętokrzyskich*. „Wszechświat” z. 11: 1972 s. 281—283; *Dymitr Nikolajewicz Sobolew—badacz dewonu Gór Świętokrzyskich*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. C zesz. 17: 1972 s. 169—206; *Geologiczeskije issledowania D. N. Sobolewa po tieritorii Polsczy*. W: *Russko-polskije swiazi w oblasti nauk o Ziemi*. Moskwa 1976 s. 96—102.